

Geert Wilders skazany za mowę nienawiści

10 grudnia 2016

Lider holenderskiej nacjonalistycznej prawicy został uznany winnym znieważenia marokańskiej mniejszości, mieszkającej w Holandii. Sąd odstąpił jednak od kary, uznając, że wyrok skazujący to dla polityka w pozycji Wildersa dostateczna nauczka. Został też oczyszczony z zarzutu wzywania do nienawiści na tle rasowym.

Sprawa dotyczyła wiecu Wildersa z marca 2014 roku, kiedy nacjonalistyczny polityk zapytał zebranych sympatyków, czy chcą, żeby w kraju było „więcej czy mniej Marokańczyków”. Tłum oczywiście odkrzyknął, że chce, żeby było ich mniej. „Zajmiemy się tym” – odpowiedział lider Partii Wolności.

Sąd uznał, że wypowiedź Wildersa była „poniżająca i obraźliwa” dla mniejszości marokańskiej w Holandii. Według sędziego Hendrika Steenhuisa, przewodniczącego trzyosobowego składu sędziowskiego, nie można mieć wątpliwości, że słowa te były wyraźnie skierowane przeciwko konkretnej grupie etnicznej. Jednocześnie jednak oczyszczono go z zarzutu podżegania do nienawiści i nie nałożono nań żadnej kary. Wildersa nie było na odczytaniu wyroku, ale zaraz po jego ogłoszeniu jego biuro prasowe wypuściło notkę, według której decyzja sądu to „cios w demokrację i wolność słowa”. Lider Partii Wolności od momentu, w którym wszczęto przeciwko niemu postępowanie (wniosek w tej sprawie złożyło ponad 6 tys. osób) mówił, że to „proces polityczny”.

„Holandia stała się chorym krajem” – mówił w nagraniu wideo, które opublikował w piątek w sieci. „Ani ja ani moi wyborcy nie jesteśmy rasistami. Ten wyrok pokazuje, że sędziowie stracili kontakt z rzeczywistością. Wsparcie dla Partii Wolności rośnie z każdym dniem, Holendrzy chcą odzyskać swoje

państwo” – perorował. „Dzisiaj zostałem skazany w politycznym procesie, który jest próbą skompromitowania partii, prowadzącej w sondażach. Ale to się nie uda (...), bo mówię w imieniu połowy Holendrów.”

Za trzy miesiące odbędą się w Holandii wybory, w których partia Wildersa według aktualnych sondaży może zdobyć nawet 30 proc. głosów i istnieje możliwość, że zwycięży – od miesiąca wciąż utrzymuje niewielką przewagę nad największym rywalem, czyli rządzącej obecnie Ludowej Partii Wolności i Demokracji, ugrupowania o charakterze konserwatywno-liberalnym. Zarówno obecny premier Mark Rutte, jak i pozostałe ugrupowania zapowiedziały, że jeśli Wilders nie odwoła swoich słów na temat Marokańczyków, nie zdecydują się na stworzenie z nim rządu.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu